

## ŚW. LUDWIK GRIGNION DE MONTFORT, WIELKI PROMOTOR RÓŻAŃCA

Św. Ludwika znamy jako wielkiego, nawet największego promotora niewolnictwa maryjnego. Nie znamy go albo tylko zaledwie go znamy jako promotora różańca. Ponieważ różaniec przeżywa obecnie swój *kairos*, słuszne jest i sprawiedliwe, a może nawet zbawienne, uzupełnić swój obraz Grigniona.

Był przede wszystkim misjonarzem ludowym. Do tej pracy intensywnie przygotowywał się już przed święczeniami. Mając w Paryżu łatwy dostęp do teologicznej literatury wiele czytał i przepisywał. Przygotował sobie ponad 200 tematów i szkiców kazań.

Pierwsze lata kapłaństwa oddał misjom ludowym. Organizował je z wielkim rozmachem: były długie, z pomocą różnych kapłanów. Był świadomy, że po zakończeniu misji wszystko zacznie powracać do starej złej normy. Obmyślił więc środki wspierające pracę misyjną i zabezpieczające owocowanie misji:

1. Kalwarie,
2. Coroczne odnawianie przyrzeczeń chrztu,
3. Oddawanie się w niewolę Jezusowi w Maryi, czy Jezusowi i Maryi, czy też Maryi,
4. Zakładanie różnych bractw i zgromadzeń zakonnych,
5. Różaniec.

Po to właśnie napisał książeczkę o różańcu. Zapoznanie z tym dziełkiem postrzegam jako swoje wdzięczne zadanie.

W 1966 roku ukazało się krytyczne wydanie pt. *Le secret admirable du très saint Rosaire pour se convertir et se sauver* (126 stroniczek, wliczając w to krótki wstęp i uwagi redaktorów)<sup>1</sup>. Zaraz po tym dziełku następuje inny tekst poświęcony metodom odmawiania różańca: *Méthodes pour réciter le Rosaire*<sup>2</sup> (47 stroniczek). Tekst o metodach proponuje intencje i modlitewki w różnych miejscach różańca. Zostaje on wyjęty poza nawias niniejszej wypowiedzi.

*Przedziwny Sekret Różańca* narodził się w polskiej wersji dzięki staraniom Montfortańskiego Ośrodka Maryjnego w Rzymie (1960). W 2001 roku ukazało

<sup>1</sup> *Oeuvres complètes*, Éditions du Seuil, Paris 1966, s. 263-389.

się wznowienie staraniem mało znanego wydawnictwa wrocławskiego „Maria Vincit”<sup>3</sup>.

W wydaniu krytycznym **struktura dziełka** obejmuje wprowadzenie i 5 rozdziałów:

Pierwsza Dziesiątka. Wzniosłość św. Różańca w jego początku oraz imieniu.

Druża Dziesiątka. Wzniosłość św. Różańca w modlitwach, z których jest złożony.

Trzecia dziesiątka: Wzniosłość św. Różańca w rozważaniu życia i męki Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Czwarta dziesiątka: Wzniosłość św. Różańca w przedziwnych dziełach, jakich Bóg dokonuje na jego korzyść.

Piąta dziesiątka. Święty sposób recytowania Różańca.

Grignon, Święty misjonarz ludowy, wie, że gdzie odmawiają różaniec, tam kwitnie pobożność i życie moralne rozwija się przynajmniej jako tako, gdzie zaś nie odmawiają różańca, jest fatalnie. Misjonarz zna to z obserwacji. Zatem namawia do odmawiania różańca, zaleca go, przekonuje do jego odmawiania, pociąga budującymi przykładami, a także straszy przykładami negatywnymi.

Dla ilustracji:

*Nic św. Dominikowi w jego życiu nie leżało tak na sercu, jak chwalenie Matki Bożej, głoszenie Jej wielkości, zachęcanie wszystkich do czczenia Jej Różańcem [...]*<sup>4</sup>. Św. Dominik głosił to nabożeństwo w Carcassonne. Pewien heretyk ośmieszał cuda i piętnaście tajemnic Różańca św., co przeszkadzało w nawróceniu się jego towarzyszy. Za karę Pan Bóg pozwolił piętnastu tysiącom szatanów, aby posiadały tego grzesznika. Jego rodzice wówczas zaprowadzili go do błogosławnego Ojca, aby zechciał nałożyć mu egzorcyzmy. Św. Dominik zaczął się modlić i wezwał tłum do odmawiania głośno Różańca. Nie do wiary, lecz prawdziwie! Na każde Zdrowaś Maryjo Najśw. Dziewica sprawiała, że wychodziło z ciała tego opętanego stu szatanów w postaci żarzących się węgli: opętany zaledwie uwolniony wyrzekł się swych błędów, nawrócił się i chciał zapisać do Bractwa Różańca razem z wieloma z jego sekty, zbawiennie uderzeni tą karą i widoczną skutecznością Różańca<sup>5</sup>[...] Nie wiem, a nawet nie widzę jasno jak to być może, by nabożeństwo pozornie tak mało ważne, było nieomyślnym znakiem zbawienia wiecznego, a nieposiadanie go znakiem potępienia [...]<sup>6</sup>.

<sup>2</sup> Tamże, s. 391-438.

<sup>3</sup> Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Przedziwny sekret Różańca Świętego. Tajemnica łaski i zbawienia*, wyd. III rozszerzone, Maria Vincit, Wrocław 2001, s. 84. Dołączono dodatek od wydawcy pt. *Modlitwa Różańcowa ratunkiem dla świata*, s. 85-106.

<sup>4</sup> Tamże, s. 19.

<sup>5</sup> Tamże, s. 22.

<sup>6</sup> Tamże, s. 35.

Za różańcem argumentuje biblijnością tej modlitwy. Specjalnie rozwija Modlitwę Pańską jako daną nam przez Boga, a więc cieszącą się najwyższym autorytetem. Analogicznie wysławia *Ave Maria*, nieznacznie tylko napomykając, że druga połowa nie pochodzi z Pisma Świętego. Woli generalnie twierdzić, że różaniec jest modlitwą biblijną.

Najwięcej miejsca zajmuje argumentacja z różnych autorów, niekiedy świętych, często jedynie świętobliwych, tym lepiej, jeśli cieszących się objawieniami.

Jeśli ktoś ma inne w tym przedmiocie zdanie, to z pewnością jakiś diabelnie pyszny człowiek bliski piekła.

Dla ilustracji:

[...] *zapewniam was, że jest bardzo niebezpiecznie, by nie powiedzieć szkodliwie, opuścić z własnej inicjatywy odmawianie Różańca, pod pretekstem doskonałego zjednoczenia z Bogiem.*

*Dusza o wyrafinowanej pysze i oszukana przez szatana, która wewnętrznie czyni wszystko co może, aby wznieść się do wysokiego stopnia modlitwy Świętych, gardząc jednak i opuszczając swe stare sposoby modlitwy, dobre, jak sądzi, tylko dla dusz zwykłych, jest biedna, zawiedziona. Nie spostrzega się, że sama zamyka sobie oczy na Pozdrowienie i na modlitwy anioła, a nawet na modlitwę ułożoną przez Boga i przez Niego samego praktykowaną i poleconą: „Wy więc będziecie tak się modlili: Ojcze nasz...” (Mt 6, 9) i w ten sposób wpada ze złudzenia w złudzenie, z przepaści w przepaść. Wierz mi, drogi bracie, nie odstępуй od Różańca; jeżeli chcesz osiągnąć wysoki stopień modlitwy, bez obłudy jednak i bez popadnięcia w złudzenia szatana, tak zwyczajne u osób pobożnych, odmawiaj jeżeli możesz, każdego dnia cały Różaniec lub przynajmniej jego część. [...] nigdy bowiem dusza gorliwa w codziennym odmawianiu Różańca św. nie będzie formalnie heretycką lub oszukaną przez szatana: to jest twierdzenie, które podpisałbym moją krwią<sup>7</sup>.*

W tym przedmiocie jesteśmy bogatsi w doświadczenie od św. Ludwika. Znamy mocny przykład przeciwny: nasi bracia lefevbryści odmawiają gorliwie różaniec, a jednak są heretykami.

Wielki Apostoł różańca zdaje się z niego czynić główny instrument apostołstwa i środek zbawienia. Proponuje swoisty pastoralny różaniecocytryzm. Tłumaczy słuchaczom, że mają iść do spowiedzi, bo jakżeż mogą odmawiać różaniec z nieczystym sercem?<sup>8</sup>

<sup>7</sup> Tamże, s. 48.

<sup>8</sup> *Kto odmawia Różaniec powinien być w stanie łaski lub przynajmniej postanowić sobie wyjść ze stanu grzechu. Cała teologia bowiem uczy, że dobre czyny i modlitwy, spełniane w stanie grzechu ciężkiego, są dziełami martwymi, które nie mogą być przyjemne Bogu, ani zdobywać zasługi na życie wieczne [...]. Tamże, s. 60.*

Czytałem książeczkę Świętego pytając go o sprawę niebagatelną, mianowicie o to, jaki ma i przedkłada **obraz Boga i Chrystusa**. Znalazłem piękne o Nich wypowiedzi, ale natrafiłem również na takie:

1. Maryja rozkazuje Synowi, by zbawił: *ci, którzy otrzymali od Boga łaskę kochania Najśw. Dziewicy i służenia Jej z miłością muszą bardzo starać się kochać Ją i służyć Jej, dopóki Ona nie każe ich umieścić w niebie Swemu Synowi, w stopniu chwały odpowiednim do ich zasług (bł. Alan, rozdz. XI, paragraf 2)*<sup>9</sup>.

2. *Albo staliście się jakby przekłęci od Boga? Powiedzcie Najświętszej Dziewicy: «Benedicta tu in mulieribus»: „Błogosławionaś Ty między wszystkimi niewiastami i przez wszystkie narody z powodu Twojej czystości i płodności: dzięki Tobie przekleństwo Boże zostało zmienione w błogosławieństwo”. Ona wam pobłogosławi*<sup>10</sup>.

3. Różaniec a zagniewany Bóg i zagniewany Chrystus. Różaniec jest najskuteczniejszym środkiem na łagodzenie gniewu Bożego: Jaki jest środek zapobiegawczy przeciw ciężkim nieporządkom? Jak zwyciężyć siły szatana? Opiekunka Kościoła, Najśw. Dziewica, aby ułagodzić gniew Swego Syna, by wykorzenić herezje i poprawić obyczaje chrześcijan, nie dostarczyła żadnego innego skuteczniejszego środka, jak Bractwo Różańca Świętego; i fakty potwierdziły go: rozpalila się znowu miłość, uczęszczanie do sakramentów odnowiło się jak w pierwszych złotych wiekach Kościoła i dokonała się reforma obyczajów. Grzegorz XIII twierdzi, że Różaniec został dany przez niebo, jako środek, aby ułagodzić gniew Boży [...] <sup>11</sup>.

Zamieścił Święty w swojej książeczce krótki lecz piękny fragment o potrzebie zaufania Panu Jezusowi i o tym, jak On wzywa, byśmy się do Niego uciekali. Napisał m.in. *Prosząc o łaski Pana Jezusa sprawiasz mu przyjemność, przyjemność większą od tej, jaką może dać matce jej własne dziecko*. To jakby szczęśliwa niekonsekwencja. Zaraz dalej wraca do konsekwencji apelując: *Wytrwaj więc drogi Bracie od Różańca, w proszeniu Boga przez Różaniec* [...] <sup>12</sup>.

W komentarzu do „Modlitwy Pańskiej” znajdujemy dwie stroniczki o dobroci Boga Ojca. Czyni też zastosowanie do modlitwy: *Pan uczy nas prosić Boga o wszystko, czego potrzebujemy dla życia ciała i duszy. [...] z ufnością zbliżamy się do Boga i szczerze żalując, mówimy Mu: Ojcze nasz..., Ojcze łaskawy i miłosierny* [...] <sup>13</sup>.

<sup>9</sup> Tamże, s. 35.

<sup>10</sup> Tamże, s. 39.

<sup>11</sup> Tamże, s. 55.

<sup>12</sup> Tamże, s. 74-75.

<sup>13</sup> Tamże, s. 28.

4. Chrystoformizm. Szczególną troską chrześcijańskiej duszy jest dążyć do doskonałości [...]. *Chrześcijanin musi mieć na uwadze czyny i życie Jezusa Chrystusa, aby nie mówić, nie myśleć, nie czynić nic innego, jak tylko to, co jest z nimi zgodne*<sup>14</sup>. Pobożny chrześcijanin, który odmawia Różaniec, *musi zawsze mieć na uwadze życie i czyny Jezusa Chrystusa, aby nie mówić, nie myśleć, nie czynić nic innego, jak tylko to, co jest z nimi zgodne*. Bardziej niż o adorowanie i chwalenie naszego Pana chodzi o modelowanie życia i dzieła na Jego wzorze<sup>15</sup>.

Święty zestawiał z kilku autorów piękne wypowiedzi o potrzebie naśladowania Chrystusa. Dlatego mają rozważać tajemnice różańcowe<sup>16</sup>.

Mając na uwadze, że pisze kaznodzieja ludowy, założyłem, że bardzo prawdopodobnie tu i ówdzie, raczej częściej niż rzadziej przesadza, jako że **przesada** i brak kontroli nad słowem to chleb powszedni wielu kaznodziejów. Bez trudu znalazłem takie oto pouczenia teologiczne:

1. Różaniec stoi na pierwszym miejscu pośród praktyk pobożnych: *Jak róża jest królową kwiatów, tak Różaniec jest różą, pierwszą wśród praktyk pobożnych*<sup>17</sup>.

2. Różaniec jest modlitwą najbardziej zasługującą: *Żadna modlitwa nie ma tylu zasług dla duszy i nie jest tak chwalebna dla Jezusa i Maryi, jak dobrze odmówiony Różaniec*<sup>18</sup>. *Żadna praktyka nie jest tak ważna jak Różaniec*<sup>19</sup>.

3. *Nic św. Dominikowi w jego życiu nie leżało tak na sercu, jak chwalenie Matki Bożej, głoszenie Jej wielkości, zachęcanie wszystkich do czczenia Jej Różańcem*<sup>20</sup> Przez Różaniec wszystko od Boga otrzymamy<sup>21</sup>.

4. *Znak zbawienia lub potępienia. I chociaż nie wierzyłbym temu, co zostało objawione bł. Alanowi, wystarczyłoby mi moje doświadczenie osobiste, aby*

<sup>14</sup> Tamże, s. 43.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 45-47.

<sup>17</sup> *Przedziwny sekret*, s. 19.

<sup>18</sup> Tamże, s. 63. Autor dodaje: *lecz także żadna modlitwa nie jest tak trudna do zmówienia we właściwy sposób i która kosztowałaby tyle wytrwałości i to szczególnie z powodu roz targnień, jakie powstają prawie naturalnie przy ciągłym powtarzaniu tych samych słów*. Tamże.

<sup>19</sup> *Pewnego dnia Najśw. Dziewica objawiła bł. Alanowi, że po Najśw. Ofierze Mszy św., która jest pierwszą i najbardziej żywą pamiątką Naszego Pana, nie ma praktyki ważniejszej i bardziej zasługującej od Różańca św., który jest jakby drugą kommemoracją i przedstawieniem życia i męki Chrystusa*. Tamże 53-54.

<sup>20</sup> Tamże.

<sup>21</sup> *Z pewnością – mówi opat Blossius – Różaniec [...] jest] bardzo skuteczny, by otrzymać każdą łaskę [...] Uciekajmy się więc do nabożeństwa Różańca św. w każdej naszej potrzebie, a otrzymamy na pewno to, o co prosimy Boga odnośnie do naszego zbawienia*. Tamże, 54.

przekonać się o tej strasznej i pocieszającej prawdzie. Nie wiem, a nawet nie widzę jasno jak to być może, by nabożeństwo pozornie tak mało ważne, było nieomylnym znakiem zbawienia wiecznego, a nieposiadanie go znakiem potępienia<sup>22</sup>.

5. Chrześcijanin, który nie odmawia Różańca powinien obawiać się odrzucenia przez Chrystusa w dniu sądu<sup>23</sup>.

6. Nieskończona godność Maryi. Święta, ponieważ jesteś Matką Boga, który obdarował Cię niezwykłą świętością, jak przystało nieskończonej Twej godności<sup>24</sup>.

7. Ciało Chrystusa ciałem Maryi: Czyż nie jest On może Synem Twoim? Czyż Jego ciało nie jest Twoim ciałem?<sup>25</sup>.

8. *Złudzenie, złudzenie szatańskie, wierzyć, że istnieją modlitwy wspanialsze od Ojczy nasz i Zdrowaś*<sup>26</sup> (Jeśli nie ma wspanialszej modlitwy jak „Ojczy nasz”, to nie można tego samego powiedzieć o „Zdrowaś” m.in. dlatego, że druga połowa jest pozabiblijnym dodatkiem. Wspanialszą modlitwą od „Zdrowaś” jest np. „Magnificat”).

9. Jeśli przychodzi myśl, żeby zamiast Różańca odprawić półgodzinne rozmyślanie, znaczy to, że diabeł kusi. Nie spotkałem ani razu zachęty do pobożnej lektury Pisma Świętego, czy innej formy modlenia się Pismem Świętym. Tylko Różaniec, Różaniec, Różaniec.

10. Otrzymamy, o co przez Różaniec prosimy: *Powtarzam [...człowiek] wszystko będzie mógł otrzymać przez Różaniec odmawiany każdego dnia;*<sup>27</sup> *Kto odmawia Różaniec, zostanie mu udzielone o co prosi*<sup>28</sup>.

11. „Boskie części” Różańca. *Ojczy nasz* oraz *Zdrowaś Maryjo* Św. Ludwik nazywa „boskimi częściami” Różańca<sup>29</sup>, nie czyniąc problemu z drugą częścią „Zdrowaśki”.

12. Polscy wydawcy wprowadzili do tekstu śródtytuł, którego nie ma w krytycznym wydaniu: [Różaniec] „Źródło wszelkiego dobra”<sup>30</sup>.

<sup>22</sup> Tamże, s. 35.

<sup>23</sup> Tamże, s. 45.

<sup>24</sup> Tamże, s. 40 (to cytat Michela de Lisle, biskupa Salubre, kolegi bł. Alana).

<sup>25</sup> Tamże, s. 39. Wiadomo, że ani ciało dziecka nie jest ciałem matki, ani krew dziecka nie jest krwią matki.

<sup>26</sup> Tamże, s. 48.

<sup>27</sup> Tamże, s. 72.

<sup>28</sup> Tamże, s. 73.

<sup>29</sup> Tamże, s. 40.

<sup>30</sup> Tamże, s. 58.

Święty podał szereg praktycznych rad odnośnie do odmawiania różańca; można je z pożytkiem przypominać sobie i wiernym<sup>31</sup>, m. in. czynić przerwy i przetykać recytowanie krótkimi intencjami, wspomnieniami odmawianej tajemnicy i modlitewkami. Rozwinął ten temat we wspomnianej osobnej książeczce o metodach odmawiania różańca.

Lektura takich i podobnych tekstów wielkich świętych nie należy do łatwych. Narasta w czytelniku przekonanie o potrzebie jakiejś specjalnej hermeneutyki takich książek. Problem tym poważniejszy, że takie książeczki idą do rąk pobożnych czcicieli Matki Bożej, którzy o hermeneutyce nie słyszeli. Problem nabrzmiewa dodatkowo z winy wydawców. Polscy wydawcy dorzucili sporo tekstów nie Grignionowych. Zgromadzili teksty, których przesłanie brzmi: przed nami katastrofa; jedyny ratunek w Maryi i w różańcu. Uratowany będzie ten, kto ufność położy w Maryi.

Kaznodzieje, nawet święci, w porywie serca często nie kontrolują słowa i ewidentnie przesadzają. Jeśli kaznodzieja głosi kazanie o Cudownym Medaliku, zachwala go jako najpewniejszy środek zbawienia; kiedy głosi kazanie o różańcu, z podobnym przekonaniem uczy, że to różaniec jest skutecznym czy najskuteczniejszym znakiem zbawienia. Kiedy zaleca maryjne niewolnictwo, okazuje się, że ta droga jest najkrótszą i najpewniejszą drogą zbawienia. Wznawianie takich tekstów, jeśli nawet wyszły spod pióra świętych autorów, pozostaje kwestią dyskusyjną, a bez odpowiednich komentarzy, szkodliwą. Nie buduje bowiem i nie wspiera bowiem chrześcijańskiej pobożności uwzględniającej hierarchię prawd.

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 63.